

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY.

Nr. 43 (168)

Sobota, 22. października 1927

Rok IV.

ŚWIĘTO POZNAŃSKIEJ ALMAE MATRIS.



W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie nowego Roku Akademickiego na Uniwersytecie poznańskim. W wielkiej sali uniwersyteckiej zebrał się Senat in corpore, przybrany w togi, na podjum zajęły miejsce poczty chorągwie korporacji akademickich, otoczone rycerzami przy rapierach. Rector Magnificus prof. Grochmalicki, złożył szczegółowe sprawozdanie za rok ubiegły, poczem prof. dr. Dąbrowski wygłosił interesujący wykład. Wykonana przez chór akademicki pieśń „Gaudeamus igitur” zamknęła podniosłą uroczystość.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.



3. Płk. szt. gen. inż. M. Przybylski, szef dep. V. (wojsk. techn.)



4. Gen. bryg. dr. J. Daniec, szef dep. IX. (sprawiedliwości).

10. Gen. bryg. dr. Ferdynand Zarzycki, zast. wicemin. i szefa administracji armji.



11. Płk. dr. Feliks Maciszewski, szef korpusu kontrolerów.



5. Płk. Feliks Kamiński, zast. szefa gabinetu ministra.



6. Płk. szt. gen. T. Bleszyński, szef dep. I. (piechoty).



9. Minister spraw wojskowych, Marszałek Polski, Józef Piłsudski. prezes Rady Ministrów, Pierwszy Fot. Garzyński, Kraków.



12. Płk. szt. gen. Mieczysław Ścieżyński, szef biura ogólnoadministracyjnego.



13. Płk. szt. gen. Ludwik Rayski, szef dep. lotnictwa.



7. Inż. Z. Wielński, dyr. dep. VI. (budownictwa).

8. Gen. bryg. J. Tokarzewski, szef dep. II. (kawalerji).

14. Gen. bryg. dr. Stanisław Rupert, szef dep. VIII. (sanitarnego).



15. Płk. J. Koźmiński, szef dep. VII. (intendenty).



16. Gen. bryg. D. Konarzewski, I. wicemin. i szef administracji armji.



17. Płk. szt. gen. Józef Beck, szef gabinetu min.



18. Gen. bryg. Kazimierz Fabrycy, II. wicemin.

Z NAJNOWSZYCH WYDARZEŃ SPORTOWYCH.



Jubileusz „Posnanji”. „Posnanja”, najstarszy klub piłki nożnej w Poznaniu, obchodzi obecnie 20-tą rocznicę swego założenia. Ostatnio klub ten odniósł zwycięstwo nad mistrzem okręgowym P. Z. P. N. „Legion” w stosunku 7:1.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pł. kraj. „Alfa”.



Austrja—Polska. W tych dniach odbyły się w Krakowie zawody lekkoatletyczne kobiecych drużyn reprezentacyjnych Austrja—Polska. Podajemy tutaj zawodniczki obu drużyn: Polki z orzełkiem, Austrjaczki z chorągiewką.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pł. kr. „Alfa”.



Westfalia—Lwów. Drużyna Polaków z Westfalji rozegrała we Lwowie mecz piłki nożnej z drużyną reprezentacyjną lwowską. Podajemy tutaj wzajemne przywitanie się obu drużyn i ich kapitana.

Fot. M. Münz, Lwów.



Konkurs awionetek w Warszawie. Staraniem Ligji Obrony Powietrznej Państwa odbył się w Warszawie konkurs polskich awionetek, który wykazał znaczny postęp u nas w tej dziedzinie. Zdjęcie nasze przedstawia szybujący ponad polem Mokotowskim aparat z godłem „Skraba”.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pł. kr. „Alfa”.



Z jesiennych polowań. Z ostatnio odbytych polowań w majątkach pp. Grodzickich podajemy tutaj na lewo powrót myśliwych ze stanowisk: ks. R. Czetwertyński

z fuzją i p. Kiniawski, wracający z obfitym łupem — na prawo zaś grupę wybitnych myśliwych: od strony lewej ku prawej Kańkowski, Nałęcz Potwo-



rowski i ordynat Maurycy Zamoyski. Szlachetny sport myśliwski nie stracił nic ze swego uroku.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pł. kraj. „Alfa”.

DWÓCH NOWYCH POSŁÓW PRZY RZĄDZIE RZPLTEJ.



Nowo mianowany poseł rumuński na Polskę, min. Davila, złożył p. Prezydentowi Rzpltej listy uwierzytelniające na Zamku królewskim w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia na tle jednej z komnat Zamku p. Davila (X), w otoczeniu pp. chargé d'affaires płk. Nicola Nicolaescu (1), szefa prot. dypl. hr. Przeździeckiego (2), szefa kanc. wojsk. płk. Zahorskiego (3), i innych.



Następca zabitego pośła Wojkwa poseł S. S. R. p. Bogomołow złożył p. Prezydentowi Rzpltej na Zamku królewskim w Warszawie swe listy uwierzytelniające. Na naszym zdjęciu p. Bogomołow (X) stoi w otoczeniu szefa prot. hr. Przeździeckiego (1), sekr. poselstwa Sowieców Uljanowa (2), szefa kancel. prez. Dzieciołowskiego (3) i innych.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”



Przedstawiciel Królestwa Rumunii u Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Poseł rumuński min. Davila, uwierzytelniony przy rządzie polskim, złożył wieniec u Grobu Nieznanego Żołnierza na placu Saskim.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.



Urzędowy typ Godła Państwowego. Podajemy tutaj zatwierdzony ostatnio przez Radę Ministrów wzór Godła Państwowego, wykonany w Mennicy Państwowej według projektu prof. Zygmunta Kamińskiego.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. „Alfa”.



Metropolita Szeptycki objężdża okolice, nawiedzone powodzią. Metropolita grecko-katolicki Andrzej hr. Szeptycki (X), zakupiwszy z własnych funduszy hojne dary w żywności i ubraniach, objężdża obecnie wsi we Wschodniej Małopolsce.



Inauguracja nowego Roku Akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zdjęcie nasze przedstawia Senat i profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wychodzących po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Anny. Na czele kroczy w gronostajach Rector Magnificus prof. dr. Marchlewski (1), obok niego prorektor prof. Rostworowski (2), za nimi dziekani fakultetów ze złotymi łańcuchami.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.

Kobieta chce przelecieć ponad Oceanem.



Po mężczyznach przyszła kolej na kobiety. Amerykanka miss Ruth Elders na aparacie „American Girl” postanowiła przelecieć z Nowego Yorku do Paryża. Niestety śmiałe to przedsięwzięcie nie udało się, aparat musiał opuścić się na wodę, a pilotka szczęśliwie zawdzięcza, że wyszła cało. Podajemy tutaj na lewo aparat w chwili, gdy leci koło posągu Wolności u wjazdu do portu nowojorskiego — na prawo miss Elders z jej towarzyszem, George Haldemanem. Fot. R. Sennecke, Berlin.



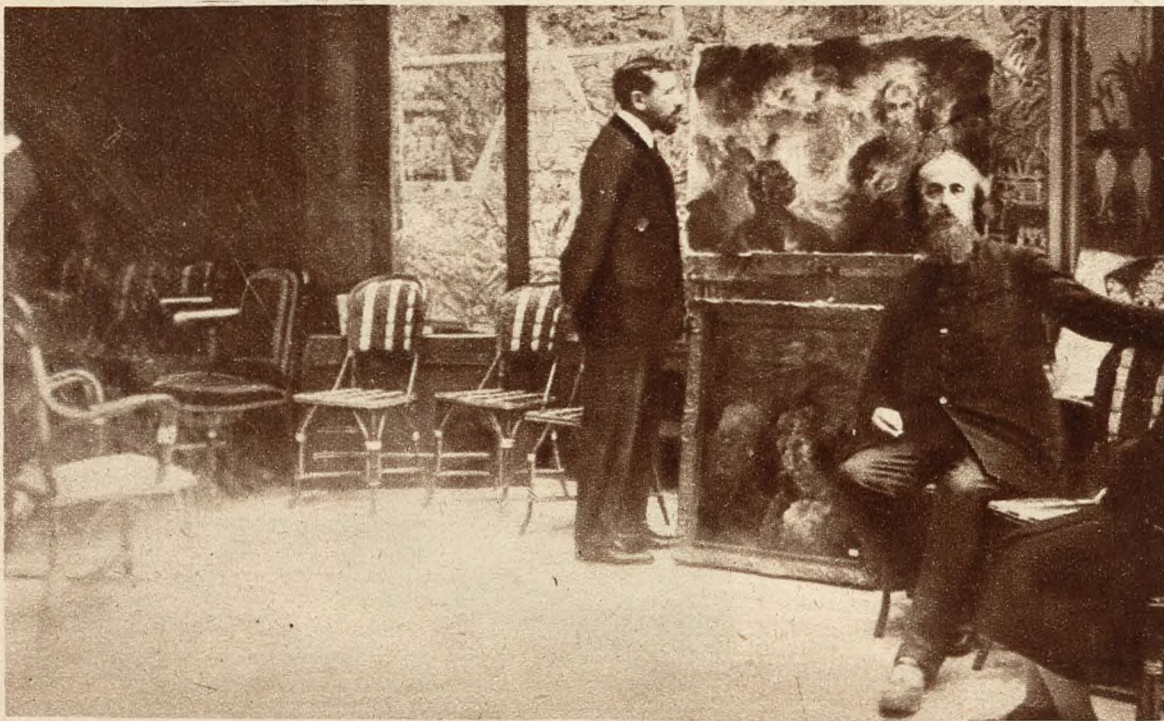
Straszliwe skutki orkanu w St. Louis. Nadeszły pierwsze autentyczne zdjęcia, przedstawiające skutki katastrofy w Stanie Missouri w Ameryce Północnej. Oto rozwalony niemal doszczętnie wspaniały hotel w St. Louis.

Fot. Keystone, Londyn.



Triumfalna podróż króla hiszpańskiego po Maroku. Z trudem dokonawszy pacyfikacji afrykańskiej prowincji, król Alfons XIII. odbywa obecnie podróż po Maroku. Zdjęcie nasze przedstawia go w chwili, gdy jednemu z dowódców wojsk walczących przeciw Abd el Krimowi, gen. Sanjurjo, przypina wielki krzyż orderu św. Ferdynanda.

Fot. Atlantic, Berlin.



Z III. Międzynarodowego Kongresu Badań Psychiczych w Paryżu. Z tego zjazdu metapsychików podajemy na lewo jedną z sal Międzynar. Instytutu w Paryżu, zawierającą kolekcję obrazów, wykonanych przez medja, m. i. przez p. Marjana Grużewskiego. On to wymalował w transie portret hr. Leloup de Sainville, który na naszym zdjęciu w towarzystwie stojącego znanego badacza telepatji R. Warcollier siedzi. Na zdjęciu na prawo widać kilku z uczestników Kongresu, pomiędzy którymi jest Prosper Szmurto (X).



NAJPIĘ- NOWOŚCI

Jesień nadeszła już w przepychu czerwieni i złota. Liście na drzewach mienia się barwami od jasno-żółtej do ciemnordzawej i purpurowej. Szkarłatne jagody głogu widnieją na krzewach dzikich róż, niby krople zakrzepłej krwi. Jarzębiny strącają swoje ostatnie ciemnoróżowe korale. Kobiety są o tej porze roku ogromnie interesujące. Jedna prezentuje już z dumą najmodniejszy kapelusz, a inna robi możliwie obojętną minę, aby nikt nie zauważył, że jej płaszcz jest przerabiany z zeszłorocznego. A okna wystawowe sklepów przykuwają do siebie uwagę. Czarują po prostu. Byle trochę pieniędzy, a można się ubrać prześlicznie. Oto na przykład ten uroczy kapelusik filcowy à la Lindbergh z malutką fantazją z piór, albo ten szerszy nieco miękki pilśniowy kapelusz z fantazyjnie zagiętym z boku rondem. Widzi się filc, filc, wszędzie filc, filc o krótkim włosie, filc o długim włosie, miękki — gładki, jaki kto chce.



Najmodniejszy sposób noszenia woalki.

KNIEJSZE W MODZIE.

Tegoroczna moda kapeluszy zerwała z monotonią malutkich kłoszków i przedstawia ogromne urozmaicenie. Można wybierać dowolnie w przeróżnych formach i fasonach. Charakterystyczną cechą mody jesiennej jest powrót woalki, wprawdzie noszonej zupełnie odmiennie od dawnych przedwojennych woalek. Chodzi bowiem o to, aby taka modna woalka, nibyto zasłaniała twarz, właściwie jej nie zasłaniając, a tylko tworząc malownicze fantazyjne ramy dla twarzy. A te płaszcze jesienne! Z miękkiej wełny, z welurów wełnianych i aksamitnych, z materij w wielką barwną kratę, subtelnie stonowaną albo delikatnie wytłaczane desenie, albo wreszcie najmodniejsze, dość silnie wyzywające plamiste z cielej skóry, wszystkie przybrane futrem. Uderza przytem efektowne kontrastowanie barw. Do ciemnych materij jasne okłady futrzane, a do jasnych ciemne. Ogromnie modne są wszelkie futra fantazyjne, jak np.



Wielka moda kokard.



Wytworna suknia wieczorowa z zielonej crêpe georgette z aplikacjami z aksamitu w wielkie chryzantemy.



Urocza pani i jej francuski buldog.

„agneau rase“ i „la pinco-tele.“ Pozatem cieleta rozmaicie farbowane. Imitacje lampartów, tygrysów i rozmaitych zwierząt egzotycznych. Noszone są również przy płaszczach jesiennych bibrety oraz imitacje fok. Z pośród drogich futer najmodniejsze popielice, nurki i sobole. Ileż to nowych materij! Niesłychanie miękkich, prześlicznie się układających, wabiących wzrok i dotyk. Więc przede wszystkim cała serja różnych kasha, przeróżne desenie, kraty i paski. Potem baśniowe kaskady różnych miękkich jedwabii, z pośród których najmodniejszy jest obecnie crêpe satin, oraz najnowsza odmiana, crêpe jorgia. Deleż lśniące, złotem przerabiane materje jak np. „moire givo“, a potem aksamit cienki, jak georgetta, delikatny, jak płatek kwiatu, we wszelkich barwach drogich kamieni na suknie i płaszcze wieczorowe. Co się tyczy barw, to pojawił się szereg nowych odcieni, ile nowych nazw! I tak dopiero modniarka musi nam wyjaśnić, że ta matowa zieleń zwie się „heron“, ten głęboki szafir „orient“, ta radosna czerwien „charleston“, ów lekkoróżowy odcień beige „caille“, a to lśniące złoto „aurore“. Jaga.

Piękny rasowy pies jest uzupełnieniem aparycji wytwornej kobiety.





Tajemnica rąk

Ręce nie posiadają tajemnic dla tych, którzy umieją z nich czytać. To, co można ukryć mimiką twarzy, a więc: charakter, temperament, zdolności, przeszłość i przyszłość, wszystko to zdradzają ręce. Jedno tylko zawsze zatają, o ile są odpowiednio pielęgnowane — mianowicie wiek. I to właśnie stanowi ich wielką tajemnicę.



Tylko używanie kremu Elida »Co Godzinę« może zapewnić każdemu piękne i zawsze młode ręce, mimo pracy i sportu. Krem ten nadaje rąkom alabastrową matowość, usuwa brzydki połysk i chroni je przed czerwonością i pękaniem od słońca, czy chłodu. Używajcie go po pracy, przed spacerem i po każdym myciu rąk. Piękne i młode ręce przez stałe używanie kremu »Co Godzinę«.

KREM ELIDA CO GODZINE

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.



Rząd Marszałka Piłsudskiego załatwił ostatecznie sprawę pożyczki amerykańskiej, która niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do sprowadzenia całego życia gospodarczego Polski na normalne tory. Zdjęcie nasze przedstawia przyjęcie przez Marszałka Pił-



sudskiego (1), w obecności wicepremiera Bartla (2), obu głównych przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego, pp. Monneta (3) i Fishera (4), w Belwederze po załatwieniu sprawy.

Agencja fotograficzna „Światowida”, zdjęcie na płytach krajowych „Alfa”.

Na prawo: Zjazd Związku Cechów Rzemieślniczych. W tych dniach chodzący się w Poznaniu przy niezwykle licznych udziałach delegatów z całej Wielkopolski zjazd Związku Cechów Rzemieślniczych. Obrady toczyły się głównie w sprawie

ustawy rzemieślniczej, wydanej dekretem p. Prezydenta Rzpltej, przyczem uczestnicy Zjazdu domagali się zmiany niektórych postanowień.

Agencja fotograficzna „Światowida”, zdjęcie na płytach krajowych „Alfa”.



Wśród emerytów kolejowych. W ubiegłym tygodniu Związek Emerytów kolejowych w Poznaniu obchodził podniosłą uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Fotografia przedstawia uczestników uroczystości z prezesem Związku panem Wesołowskim (X).

Fot. J. Majewski, Poznań.



Zjazd Urzędników Samorządowych. W tych dniach obradował w Poznaniu ogólnopolski zjazd Związku Urzędników samorządowych. Na naszym zdjęciu siedzą w pierwszym rzędzie m. i. starosta kraj. Begale (1), zast. star. dr. Hubert (2), prezes związku Bedarski (3).

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.

PRZEWIEZIENIE SERCA KOŚCIUSZKI DO WARSZAWY.



Ze zbiorami Muzeum Narodowego w Rapperswilu wróciła do Polski również najdroższa każdemu Polakowi relikwia: serce Kościuszki. Podajemy tutaj

eskortę powozu p. Prezydenta Rzpltej z sercem Kościuszki w chwili, gdy pochód zdąża przez Plac Zamkowy z Kolumną Zygmunta do Zamku — obok

zaś urnę z sercem Kościuszki, złożoną wśród kwiatów w kaplicy Zamkowej.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pl. kraj. „Alfa”.



Jubileusz Ks. Arcybiskupa Teodorowicza. Wśród wielkich uroczystości obchodzone w ub. niedzielę 25-ciolecie biskupstwa Metropolity ormiańsko-katolickiego, ks. Józefa Teodorowicza, wzorowego patrioty, znakomitego mówcy i pisarza narodo-religijnego.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.



Uroczystości ku czci bohaterów Reduty Ordona. Na Woli pod Warszawą złożono w ub. niedzielę hołd pamięci gen. Sowińskiego. W uroczystościach wziął udział jedyny jeszcze żyjący obrońca Reduty, 123 lat liczący, ordynans generała, Michał Szurmiński.



Amerykański doradca Banku Polskiego. W wykonaniu warunków pożyczki amerykańskiej Bank Polski powołał na doradcę i członka Rady Nadzorczej p. Charles Dewey'a, obecnego wicemin. skarbu Stanów Zjedn. Ameryki Półn., znaną powagę na polu spraw finansowych i walutowych.

Fot. Keystone, Londyn.



U góry: Otwarcie Roku Akademickiego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej (X), pp. min. Reform Rolnych Staniewicza (1), Rolnictwa Niezabytowskiego (2) i Oświaty Dobruckiego (3) odbyło się w Warszawie w tych dniach uroczyste otwarcie Roku Akademickiego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.



U góry: Stulecie Instytutu Oftalmicznego w Warszawie. P. Prezydent Rzeczypospolitej (X) wziął w ub. niedzielę udział w uroczystym obchodzie jubileuszu warszawskiego Instytutu Oftalmicznego. Przemówienie jubileuszowe wygłosił lekarz nac. dr. Czyżewski (XX).

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pl. kraj. „Alfa”.



Mecz Pogon—Cracovia w Krakowie. Zdjęcie nasze przedstawia członków obu drużyn. Mecz niedzielny zakończył się stos. 2:2.



— To straszne — szepnął Workmann — Czy przynajmniej ludzie ci otrzymują wyższą zapłatę za swoją pracę w tak niebezpiecznych warunkach?

— Yes sir. Otrzymują potrójne wynagrodzenie. Mimo to jednak, muszę wyznać panu, chociaż jestem inżynierem, nie chciałbym w tunelu pracować dłużej ponad dwie godziny. Powyżej tej normy rozpoczyna się gra o życie lub śmierć...

Teraz podeszli do małego domu, który w przeciwieństwie do reszty budynków wykonanych z blachy falistej i drzewa, zbudowany był z ciężkich bloków kamiennych. Przed budynkiem stał strażnik, który z uszanowaniem skłonił się inżynierowi.

— Oto komora szluzowa, mr. Workmann — tłumaczył inżynier. Musi się pan teraz dać w niej zamknąć wraz ze mną.

Strażnik otworzył drzwi i obydwaj weszli do dużego przedsionka, w którym na wieszakach porozwieszane były ubrania i rzeczy robotników pracujących w tunelu. Drugi strażnik otworzył następne drzwi niezwykle ciężkie, okute żelazem. Teraz znaleźli się w komorze szluzowej. Za chwilę drzwi zawarły się szczelnie za nimi.

W komorze tej zauważył John Workmann olbrzymią lampę elektryczną i ławki ustawione wokół ścian. Usiedli obydwaj jakby dla odpoczynku. Po chwili do uszu chłopca doleciał jakiś cichy, podejrzany szum.

— Co to jest? — spytał John zaniepokojony.

— Zaczynają szluzować — odpowiedział spokojnie inżynier. Ciśnienie w komorze wzrasta się z każdą minutą.

Po chwili John Workmann uczuł dziwną ociężałość głowy i ból w skroniach. Oczy zaczęły go silnie piec. Bezwzględnie podzielił się z inżynierem swoim spostrzeżeniem.

— Ze mną dzieje się to samo co i z panem — odparł spokojnie inżynier. Ale niech się pan uspokoi, po kilku minutach przyzwyczajmy się do ciśnienia, a wtedy znikną i dolegliwości.

Wkrótce szum wtłaczanego powietrza ustał i ciężkość głowy znikła. Odezwiał się ostry głos dzwonka. Inżynier podniósł się z ławy.

— No, teraz możemy już iść do tunelu — powiedział i podeszedł ku drzwiom, aby je otworzyć.

Przed oczyma obydwu ukazał się murowany szyb, podobny do studni. Na ścianach przymocowane były żelazne drabiny, które prowadziły w głąb szybu. Co kilka kroków płonęły żarówki i oświetlały szyb w ten sposób, aby schodzący po drabinie w dół nie stąpił wadliwie.

Powoli sunęli w dół, aż znaleźli się u wylotu szybu do przedsionka tunelu, czyli przestrzeni tworzącej halę, której ściany były cementowane. Tu nie było już żelaznej konstrukcji. Z sufitu zwisały lampy elektryczne, kabel grubości ramienia ludzkiego, druty telefoniczne i przewody dla dzwonek. Na podłodze umocowane były szyny, na których spoczywały wózki. John Workmann musiał uważać, by nie potykać się o drewniane progi kolejowe.

Tuż przed nim otwierał się tunel jak paszcza olbrzyma.

Powoli szedł John ze swoim przewodnikiem. Nic nie uprawdopodobniało tutaj, że nad ich głowami wpada głęboki Hudson do oceanu.

Chłopiec interesował się bardzo każdym szczegółem budowy tunelu. Inżynier jednak oświadczył chłopcu, że udzieli mu wyjaśnień dopiero w końcowym punkcie drogi, tam, gdzie znajdowała się tak zwana „ściana kesonu”.

Im dalej szli tunelem, tem silniej wzrastał się hałas. W jednym punkcie pracowały maszyny do nitowania i robotnicy z żelaznymi drągami i dużymi młotami montowali ciężkie żelazne segmenty, z których składano poszczególne kręgi rury tunelowej.

Teraz musieli się przemykać po pod rusztowania, na których stali robotnicy, aż dotarli wreszcie do najdalszego i najbardziej niebezpiecznego miejsca tunelu, do ściany zaporowej.

Ściana ta tkwiła na gotowej części tunelu, jakby naparstek na palcu człowieka. Część cylindryczna wynosiła około dwa metry długości i obejmowała żelazny tunel tak, że pomiędzy zewnętrznym walcem ściany zaporowej, a wewnętrznym walcem, tworzącym rurę tunelu, było luźne miejsce szerokości ludzkiej dłoni. Dno tej nasady tworzyło pionowe zamknięcie tunelu. Na wewnętrznej stronie tej ściany o sześciu metrach średnicy były przynitowane platformy. Prócz tego były w niej liczne otwory, zamknięte drzwiami. Skoro się te drzwi otworzyły, miało się przed sobą ziemię, mokrą glinę, margiel i piasek. W tym miejscu



Rys. A. Zmuda.

Była to wczesna pora dnia, dochodziła zaledwie siódma.

stał na platformach cały zastęp robotników, którzy wygarniali piasek i szlam do małych wózków.

Skoro wybrano ziemię łopatami na metr, wtłaczano potężnym ciśnieniem pras hydraulicznych ścianę na jeden metr dalej.

Dwunastu robotników przy dwunastu otworach, zaopatrzonych drzwiami, wybierało ziemię bez przerwy. Za nimi, dla ochrony zapory włączano nowy krąg rury tunelowej. Tak postępowała robota bez przerwy dniem i nocą.

Z podziwem patrzył John Workmann na robotników, którzy w sztucznym oświetleniu, nadzy do połowy ciała, wyglądali jak widma z za świata. Wreszcie chłopiec ocknął się z zamyślenia i spytał:

— Mówi pan inżynier, że to miejsce należy do niebezpiecznych...

— Yes sir, zapewne zauważył pan, że w miejscu, gdzie rozpoczyna się zaporę, znajduje się ściana stalowa, oddzielająca miejsce pracy od tunelu. My weszliśmy przez małe drzwi, które wybiera się ziemię. Te drzwi grubości cała, wykonane są z najlepszej stali i otwierają się tylko na zewnątrz...

— Czy ma to jakiś specjalny cel, mr. Smith?

— Urządzenie to jest bardzo celowe, chroni ono bowiem tunel przed ewentualnym zalewem. Skoro tylko woda, szlam i błoto wdarłoby się do wnętrza i wyrzuciło robotników z ich stanowisk, wtedy drzwi te siłą naporu zamykają się i w ten sposób przeszkadzają zalewowi całego tunelu. Gdyby jakiś robotnik miał szczęście wydobyć się z takiej topieli i uciec przez drzwi, byłby ocalony... Ale niestety, dla ratowania życia ma robotnik czas obliczony nie w sekundach, ale w jej ułamkach... Rozumie pan

chyba co to znaczy. W razie wtargnięcia wody do kesonu, automatyczne drzwi stalowe zamykają się niemal w mgnieniu oka...

Dreszcz przebiegł po ciele Johna Workmanna na myśl o tak tragicznym wypadku.

Chłopiec wracał w głębokim zamyśleniu tunelem. Wspięli się wreszcie po drabinie i doszli do komory szluzu, gdzie powoli uwalniali organizm od ciśnienia.

— Proszę oddychać głęboko i silnie, nawet po opuszczeniu komory — przestrzegał chłopca inżynier. Proszę możliwie szeroko wypiąć pierś.

John słuchał ślepo rad i wskazówek swego przewodnika. Mimo to jednak czuł gwałtowny ból w płucach, a uderzenia serca były nieregularne, gdy stanął na wolnym powietrzu.

Chłopcu podano wodę z lodem, którą trzymano zawsze w pogotowiu dla robotników. Kilka łyków zimnej wody uspokoiły chłopca zupełnie. Wreszcie John pożegnał młodego inżyniera i poszedł zamyślony do domu.

W domu pracował gorączkowo, opisując szczegółowo miejsce, w którym w każdej chwili mogły się za ludźmi zamknąć wrota śmierci. Skończywszy artykuł, zatytułował go „Droga stracenia” i poszedł z nim do mr. Bernsa.

— Hallo! Mr. Workmann — zawołał redaktor ucieszony widokiem chłopca. — Cieszy mnie niezmiernie, że pana widzę. Co pan przynosi?

— Pierwszy swój artykuł, mr. Berns.

— Do diabła! Dawaj go pan, zaraz przeczytam.

Kwadrans panowała cisza w pokoju redakcyjnym, przerywana jedynie szelestem kartek wertowanych przez mr. Bernsa. Na koniec redaktor złożył manuskrypt na biurku i długą chwilę wpatrywał się w milczeniu w młodego autora.

— Gratuluję panu — powiedział wreszcie mr. Berns. Jest to jedna z lepszych prac, jakie czytałem.

Najbliższej niedzieli wydrukowano w „New York Heraldzie” w ilustrowanym dodatku „Drogę stracenia” Johna Workmanna.

Pomimo jednak wielkiego powodzenia w redakcji potężnego pisma amerykańskiego John Workmann związał węzełek i puścił się na nową wędrówkę.

Rozdział XX.

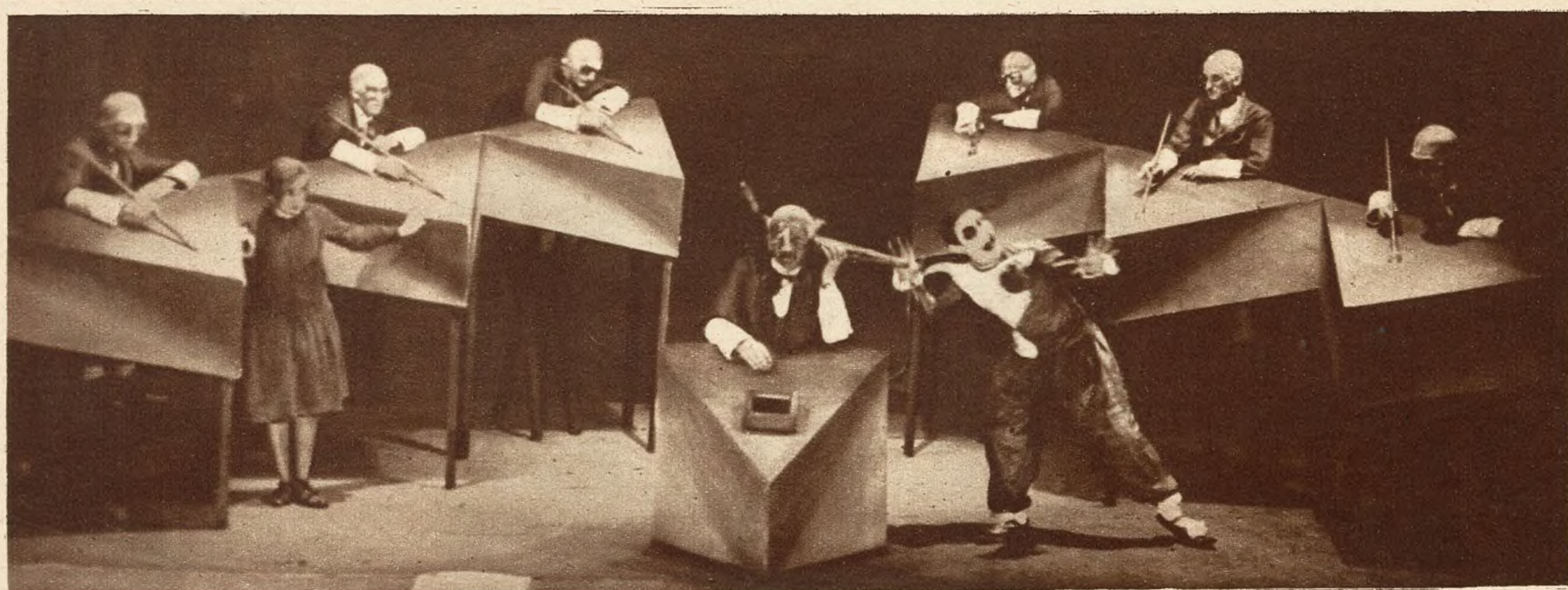
Pociąg pospieszny, zdążający od brzegów Oceanu Atlantyckiego na Zachód, zatrzymał się krótko na dużym półwyspie między jeziorem Huronskim, a Michigańskim. Była to wczesna pora dnia, dochodziła zaledwie siódma.

Miasto pogrążone było jeszcze w ciemności.

John Workmann chwycił swoją walizkę, zeszedł po stromych schodach pullmanowskiego wozu i wszedł się w tłum podróżnych, wychodzących z dworca kolejowego. Za chwilę zziębnięty i niewyspany znalazł się na długiej, słabo oświetlonej ulicy, nie wiedząc, jaki los go czeka w tem opustoszałym w tej chwili mieście. Chłopiec chwilę jakby się wahał, jakby opanowywało go zwątpienie, lecz wnet ruszył energicznie przed siebie, stąpając mocno po drewnianym chodniku. W Nowym Yorku widział tylko czyste ulice, brukowane kamieniem — tutaj w Michiganie, kraju bogatych lasów, chodniki były drewniane, jezdnie zaś z powodu temperatury wahającej się ustawicznie powyżej zera, podobna była raczej do błotnej kąpieli, aniżeli do arterji komunikacyjnej. John Workmann zrozumiał dopiero dowcip, że obywatel stanu Michigan przychodzi na świat w gotowych już... kaloszach gumowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z TEATRÓW POLSKICH I ZAGRANICZNYCH.



Sensacyjna premiera w Poznaniu. Teatr Nowy w Poznaniu wystawił ostatnio rewelacyjną sztukę p. Kruszewskiej „Sen”. Podajemy tutaj scenę z aktu II., przedstawiającą groteskowy obraz molocha biurokratyzmu, który wszechwładnie opanował państwo.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pl. kr. „Alfa”.



W Londynie grana jest obecnie sztuka „Wilki”, przedstawiająca tragedję dziewczyny, która dostała się w ręce bandytów. Obie główne role grane są przez Malcoma Keen'a i Olgę Linde.



„Beatryx Cenci” J. Słowackiego w Poznaniu. Tamtejszy Teatr polski wystawił z wielkim pietyzmem ten wstrząsający dramat z pp. Wysocką (1), Grabowską (2), Godlewskim (3) i Chmielewskim (4) w głównych rolach.

Ag. fot. „Światowida”, na pl. kraj. „Alfa”.



„Kawaler z Różą” jako pantomina taneczna. Dwaj wybitni tancerze Magliani i Kennedy produkują się obecnie w pantominie na tle słynnej opery R. Straussa.



„Zygmunt August” w Operze poznańskiej. Znamiącą tę operę p. Jotejki, wystawiła ostatnio Opera poznańska z niebywałym sukcesem, w znacznej

części dzięki doskonałej reżyserji p. Zaleskiego. Zygmunta Augusta śpiewa p. Czarnecki, Barbarę p. Dziewińska. Zdjęcie nasze odtwarza obraz koronacji Barbary, który,

obok obrazu Unji Lubelskiej, najsilniejsze wywarł wrażenie. Publiczność poznańska i prasa wyrażają się z uznaniem o nowej operze polskiej.

NAJPIĘKNIEJSZE DZIECKO POLSKI

KONKURS ROZPISANY PRZEZ FABRYKĘ PUDRU DLA DZIECI „HYGENOL“

Dziecko — to przyszłość każdego narodu, przyszłość pod każdym względem, a więc i co do jego dorodności. Rozpisany przez fabrykę pudru dla dzieci „HYGENOL“ konkurs na najpiękniejsze dziecko Polski jest nie zabawką, ale pracą nad urodą przyszłej ludności Polski. To też niewątpliwie wezmą udział w tym konkursie wszystkie matki — Polki, nadsyłając pod adresem „Światowida“ w Krakowie (z dopiskiem: Na konkurs piękności dziecka) fotografię swoich pociech w wieku od 1 roku do 4 lat. Fotografje prosimy nadsyłać bezzwłocznie w formacie wizytowym, ile możliwości na papierze błyszczącym. Do fotografii należy dołączyć na osobnej kartce: imię, nazwisko i adres dziecka.

Fotografje będą kolejno w piśmie „ŚWIATOWID“ reprodukowane z umieszczeniem wyłącznie numeru bez podania nazwiska.

Na końcu konkursu odbędzie się głosowanie załączonymi kartkami:

Karta głosowania:
Najpiękniejsze dziecko jest Nr.



NAGRODY:

1. Nagroda.

Zegarek złoty damski marki Schaffhausen dla matki i medaljonik złoty z brylantem dla dziecka.

2. Nagroda.

Zegarek damski złoty marki Silvana dla matki i medaljonik złoty z szafirem dla dziecka.

3. Nagroda.

Zegarek damski srebrny marki Silvana dla matki, medaljonik złoty dla dziecka.

4. Nagroda, jak nagroda 3.

10 Nagród dalszych:

Roczny abonament „Światowida“ bezpłatnie.

10 Nagród dalszych:

Po 1 tuż. pudru dla dzieci „Hygenol“.

10 Nagród:

Po 1/2 tuż. pudru dla dzieci „Hygenol“.

Przysyłajcie fotografje jaknajrychlej i zbierajcie karty głosowania.

INFORMUJE O MODZIE

podaje fotografje najnowszych modeli ułatwia zakup

KATALOG
wysyłamy na żądanie

DARMO

(jak i próby ostatnich nowości)

446 przez

DOM TOWAROWY BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA BRACKA 25

GO GEVAERT

PAPIERY

4x6 cm

ŻAŁOŚĆ W WIEKSIKICH SKŁADACH PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.
F. Möller („Basler Nachrichten“ 1924).
Czarne: Ke 5, Db 6, Wg 8, Sf 8, pion: b 5, d 6 f 3, g 6, h 5 (9).

Białe: Kf 1, Df 7, We 3, Ga 3, Sd 1, pion: b 3, d 5, e 4, h 4 (9).

3-chodówka. 9 + 9 = 18.
Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie problem Z. Mach.

I. D-a 2!
II. 1. ... Kxe 3. 2. W-b 3+K dow. 3. D-a 4X.
III. 1. ... K-e 4. 2. D-e 2 K dow. 3. WX.
IV. 1. ... axb 6. 2. W-b 3+ dow. 3. D lub SX.
IV. 1. ... inaczej 2. S-e 5+ dow. 3. DX.

Nawet nie widząc - chwyciła
każda kobieta

po mydła toaletowe
Łukaschika

Tarnowskie Góry

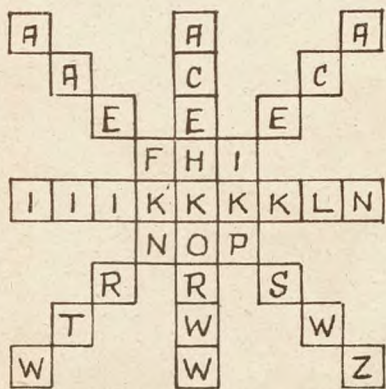
J. LUKASCHIK
FABRYKA MYDŁA
TARNOWSKIE GÓRY.



Niemieckie znaczki z Hindenburgiem. Na ośmdziesiątą rocznicę obecnego prezydenta Rzeszy niemieckiej wydał tamtejszy rząd pocztowy serię nowych znaczków dobroczynności, które służą do frankowania normalnych przesyłek pocztowych, lecz sprzedawane są na wyższą od nominalnej ceny. Serja tych znaczków składa się z 4 sztuk z jednolitą podobizną Hindenburga, a mianowicie znaczek na 8 fenigów, sprzedawany za 15 f. barwy zielonej, znaczek na 15 f., sprzedawany za 30 f. barwy karminowej, znaczek na 25 f., sprzedawany za 50 f. barwy niebieskiej i znaczek na 50 f. sprzedawany za 1 markę. Poza tem wydano z tej samej okazji karty pocztowe z portretem Hindenburga i znaczkiem wdrukowanym na 8 f., sprzedawane po 15 f.

Krzyż magiczny.

Ul. Mi. Sław.



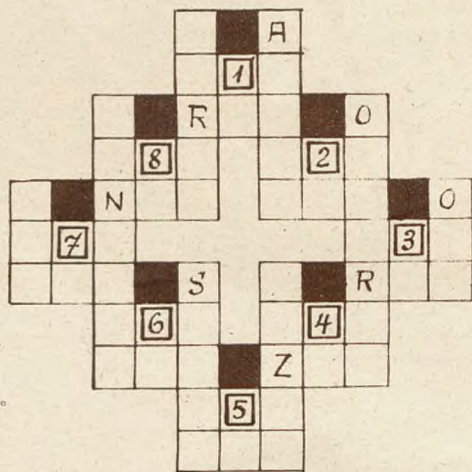
Z podanych liter utworzyć 4 wyrazy ze wspólną literą środkową.

Znaczenie wyrazów:

1. Zwierzę.
2. Specjalista.
3. Psotnik.
4. Taniec.

Łamigłówka wirowa.

Ul. Mi. Sław.



Posuwając się w kierunku wskazówki zegarowej naokoło każdej cyfry, uzupełnić puste pola literami, aby powstał wyraz (o podanej w każdym z nich początkowej literze) - wedle następującego

Znaczenia:

1. Republika w Europie.
2. Rzeka w Azji (dopływ m. Śródz.).
3. Jezioro w półn. Ameryce.
4. Prowincja w połud. Afryce.
5. Miasto w Jugosławii.
6. Kraj w Azji.
7. Jeden z największ. wodospadów.
8. Państwo w Europie.

FILATELIŚCI!

Znaczki do zbiorów.

Najtańsze źródło dla każdego zbieracza.

2040. Wielka kolekcja znaczków, złożona z 2000 sztuk, całego świata każdy znaczek inny. W tem: Austria, Australia, Arabia, Argentyna, Brazylja, Bawaria, Bosnja, Bułgaria, Ameryka, Kanada, Kaukaz, Chile, Chiny, Czarnogórze, Hiszpanja, Honduras, Estonia, Grecja, Węgry, Rosja, Bolewja, Polska, Włochy, Japonja, Peru, Palestyna, Meksyk, Serbia, Rumunja, Wenezuela, kolonie angielskie, francuskie, włoskie, portugalskie, holenderskie i wiele innych egzemplarzy brakujących w każdym zbiorze, cena 75-
2040. Austria 150 znaczków każdy inny, stemplowane 1-80
2048. Czarnogórze 20 znaczków każdy inny, czyste 3-50
2010. Czechy 50 znaczków każdy inny, kompletne serie 1-80
2151. Belgja, 50 znaczków każdy inny, stemplowane 1-50
2152. Belgja, 100 znaczków każdy inny, wiele lepszych 5-
2015. Gdańsk, 50 znaczków, każdy inny, czyste i stempl. 2-50
2016. Gdańsk 100 znaczków każdy inny, wiele lepszych 6-
2020. Polska, 10 znaczków każdy inny, tylko 1-
20121. Polska, 150 znaczków każdy inny, większa kolekcja 3-
2022. Polska, 200 znaczków każdy inny, wiele lepszych 10-
2022a. Polska, 300 znaczków każdy inny, wielki zbiór, prawie wszystkie znaczki polskie, w seriach 50-
2024. Polska-Rosja, 50 znaczków każdy inny stempl. 2-50
2189. Polska-Rosja, 75 znaczków każdy wiele serji 3-50
2190. Rosja i Bolewja, 100 znaczków każdy inny, lepsze 6-
4001. Arabia, 10 sztuk znaczki egzotyczne, rzadsze, tylko 4-
4024. Indie holenderskie 15 znaczków każdy inny, stempl. 1-
4020. Wenezuela, seria złożona z 9 sztuk, czyste 7-50
2117. Ekwador, 30 znaczków, każdy inny, czyste, lepsze 7-
4036. Liberyja, 5 znaczków obrazkowych lepszych, stempl. 2-50
2211. Australia, 50 znaczków każdy inny, stemplowane 5-
4025. Australia, 25 znaczków każdy inny, stemplowane 1-50
2231. 100 znaczków całego świata, każdy inny, stemplowane 1-
2232. 200 znaczków całego świata, każdy inny, stemplowane i czyste 2-
2038. 300 znaczków całego świata, każdy inny stempl. i czyste 4-
2039. 500 znaczków całego świata, każdy inny wiele lepszych 7-50
2054. 1000 znaczków całego świata, stanowi średni zbiór 12-
2036. 101 znaczków tylko Europy, każdy inny, stemplowane 1-
2037. 200 znaczków tylko Europy, każdy inny, stemplowane 2-50
2228. 300 znaczków tylko Europy, każdy inny z Polską 4-
2229. 500 znaczków tylko Europy, każdy inny z Polską 6-
2042. 50 znaczków tylko zamorskich, każdy inny 1-50
2043. 50 znaczków tylko zamorskich, każdy inny pakiet ten posiada inne znaczki niż Nr. 2042 2-
2044. 100 znaczków tylko zamorskich każdy inny, lepsze 3-
2235. 200 znaczków tylko zamorskich każdy inny lepsze 6-
2089. 25 znaczków tylko lotniczych każdy inny 4-
2237. 50 znaczków tylko lotniczych każdy inny wiele lepszych 15-
2046. 100 znaczków kolonii francuskich każdy inny czyste i st. 4-
Należność należy wpłacać do PKO w Warszawie na konto Nr. 60.742 lub przekazem pocztowym. Za pobraniem należy nadesłać 1.30 na porto. Do każdej posyłki dochodzą koszty pocztowe najmniej 80 gr.
Ostatni cennik-katalog nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych w cenie 2.50 za pobraniem 3.50. Katalog opracowany podług ostatnich źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie i gdańskie pojedynczo i w seriach z uwzględnieniem kolorów, ząbkowań i papieru, również wszystkie błędodruki. Zagraniczne w seriach i gotowych pakietach. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, w kolorowej okładce, liczne odbitki klisz.

Biuro filatelistyczne „Esperantista Filatelejo”
Jerzy Krzyżanowski, Łódź Andrzej nr. 4.

KUPON do losowania nagrody
za rozwiązanie zagadek
w nr. 43. z dn. 22. października 1927 r.

Metagram.

Ul. Mi. Sław.

Należy wyszukać wyraz, w którym kolejna zmiana pierwszej litery zmienia jego znaczenie.

- B—z tamtych brzegów drzewo wiezie,
F—chuda bracie, co się wlezie!
J—już przeniczka ma badyle,
K—niechby nie był broń tyle!
M—z tem straszylłem mam skaranie,
P—już do ślubu wkrótce stanie,
S—biblja o niej opowiada,
T—przed ważeniem niech mość zbada,
W—nie już do mnie nie masz wcale!
Z—w port Adriatyku bije fala.

Rozwiązanie powyższych zagadek należy nadsyłać do dnia 29. października, br. wraz z załączonym kuponem.

Redakcja „Światowida” przeznacza jako nagrodę za trafne rozwiązanie w drodze losowania:

pantofelki damskie.

Trafne rozwiązanie zagadki nadesłali:

Cz. Kozłowski, Warszawa. J. Kwikowa, Dobrzelin. J. Bielez, Fr. Bekielewski, Suwałki. Fr. Łukasiewicz, Wilno. E. Czajka, Sianki. S. Michalski, Sianki. W. Stanslicka, Warszawa. H. Opiełńska, Środa. D. Herbstmanówna, Warszawa. T. Sobecki, Poznań. A. Rotter, Kraków. J. Węgiełski, Lwów. H. Braumanowa, Kraków. Wł. Boner, Lwów. T. Łopuszańska, Raycza. St. Widelski, Warszawa. T. N. Luków. W. Nowak, Jarosław. E. Tietz, Warszawa. Z. Tietz, Warszawa. M. Miszczakowa, Warszawa. Maryska z Kartuz. St. Szeferowa, Łódź. A. Dürr, Podłęże. W. Widuchowska, Katowice. D. Poremba, Leszno. Broniewska, Bydgoszcz. D. Gostyński, Wejherowo. F. Bogusławski, Turka. W. Winiarski, Szczawica. G. Koneczny, Sandomierz. E. Greger, Lublin. R. Rutkowski, Krosno. W. Modrzejewska, Lubawa. Inne rozwiązania były błędne.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie los padł na p. G. Koneczny'ego z Sandomierza. Redakcja „Światowida” prześle mu nagrodę w dostaci wazy na kwiaty w najbliższych dniach pocztą.

Zasady pielęgnowania urody w świetle wiedzy lekarsko-kosmetycznej.

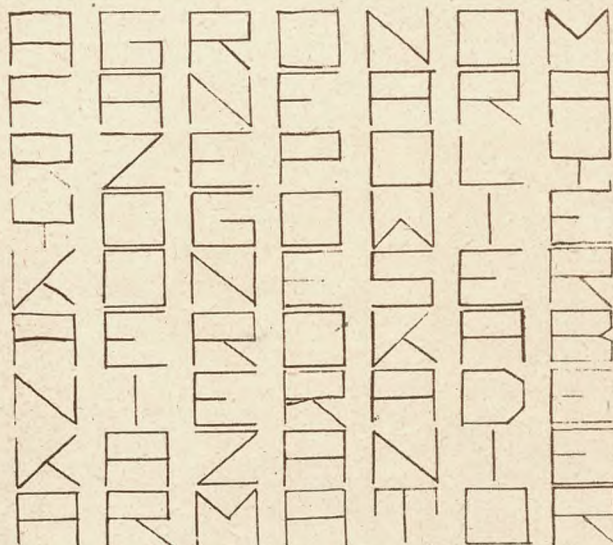
II.

Tłusta cera.

We wstępie poprzedniego numeru „Światowida” wymieniałem cechy tłustej cery, a mianowicie: polysk, tłuszczeniem wypelnione pory, wargi, łuski zaschłego tłuszczu, a często i pryszcze. Zrozumiem przeto każdy, jakiemu spustoszeniu uległaby z natury tłusta cera, gdybyśmy ją natłuszczali jakimkolwiek kremem, choćby nawet ożywczym kremem „Oxa”, który znany jest ze skuteczności, ale — w wypadkach suchej, wiotczającej i starzejacej się skóry twarzy i rąk. Logika dyktuje, iż cerę tłustą należy odłuszczyć, celem przywrócenia jej cech prawidłowej, matowej skóry. Jeśli ktoś w nieświadomości szkodliwego rękożynu, masował tłustą cerę kremem lub natłuszczał wazeliną, niechaj przez szereg dni naparza twarz przez 5 minut nad miedniczką z wrzącą wodą, przykrywając głowę i naczynie prześcieradłem. Wytopiony tłuszcz spłókać gorącą niemal wodą. Wystrzegać się należy mycia twarzy zimną wodą i wszelkimi mydlami. Myć należy twarz rano, spłókując ją długo gorącą wodą, poczem myje się wyłącznie proszkiem marmurowym „Miraculum”, rozcierając zwilżony ten proszek lekko na skórze twarzy. Wyższy stopień tłustej cery wymaga dwukrotnego mycia dziennie proszkiem marmurowym. Naparzenia i spłókiwania twarzy gorącą niemal wodą przyczyniają się wybitnie do odłuszczenia tłustej cery. Objaw łuszczenia się zwalczą się „Mollanq-Miraculum”, którą powleka się twarz na 10 minut przed jej spłókaniem. Wybór pudru stanowi nader ważną kwestję w pielęgnowaniu każdej cery, a zwłaszcza — tłustej. Wystrzegać się przedewszystkiem należy zagranych pudrów z zawartością metali, tudzież tłustych pudrów i mączki ryżowej. Do tłustej cery nadaje się jedynie Dra Lustra puder higieniczny, ponieważ puder egzotyczny Dra Lustra służy do pielęgnowania suchej i prawidłowej cery.

Dr. Z. B.

Trafne rozwiązanie zagadki z nr. 40:



WOBEĆ
NIEZWYKŁEJ
POSCYTNOSCI



„ŚWIATOWIDA”

DOCIERAJĄ OGŁOSZENIA,
ZAMIECZCZANE W NASCYM
TYGODNIKU DO WSZYSTKICH
ZAKĄTKÓW POLSKI.

Suknie, bielizna, kolory nikt
i jasne, sztuczny jedwab.
— wszystko wymaga bardzo
ostrożnego i umiejętnego prania.

TEGOCZESNA moda, wymaga tak na suknie, jak i na wszelkie dessous cienkich i miękkich tkanin, które to materiały, wysoce umiejętnie prac należy, nb. z największą uwagą i ostrożnością. Zwyczajne mydło, jest wprost zabójczym dla tego rodzaju tkanin, gdyż białe, żółkną pod wpływem takiego nieodpowiedniego mydła, a każda nie tylko ze odrazu traci polysk i wygląd nowości, ale jest nadwątlona.

Piorąc te delikatne rzeczy w LUX'ie, można mieć absolutną gwarancję, że suknie, pończochy i dessous zachowają do końca wygląd nowości. Wszelkie subtelne pastelowe kolory mogą być zachowane w stanie pierwotnym, o ile są prane w LUX'ie.

Sztuczny jedwab wymaga specjalnej troskliwości przy praniu, gdyż będąc wilgotnym jest specjalnie wrażliwym i z łatwością może być uszkodzonym.



Delikatne tkaniny pierze
się w następujący sposób.

Łyżkę LUX'u wysypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór wystygnie, kłaść w letnią pianę rzeczy przeznaczone do prania i wyciskać je w tej pianie by usunąć brud, unikając gwałtownego tarcia. Gdy wszystko czyste, spłukać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. W końcu wycisnąć wodę i zawinąć uprane rzeczy w czysty ręcznik lub prześcieradło. Gdy wszystko zaledwie wilgotne, prasować starannie niezbyt gorącym żelazkiem.

„Lux prawdziwy sprzedawany jest tylko w oryginalnych zabezpieczonych paczkach.”



KUPON Do p. L. Reida, Skrzynka Poczta 479, Poczta
Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie
mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko
Adres S 27-A

Lever Brothers, Limited, Anglja

H U M O R.

Zapowiedź powrotu małżonki.



Ostatnie przygotowania słomianego wdowca.

Jedyna prośba.

Zazdrość i „psy“-chologia.



— Może mogę się panu czemś przysłużyć?
— Niech pan... niech pan zgasi z łaski swojej lampę.



— To ty znasz tego pana?
— Nie!
— A dlaczego jego pies tak się do ciebie rwie?
— Czyż mogę wiedzieć! Psie dusze są niezbadane.

Na polowaniu.



— Ładna historia! Zapomniałam, które oko zamknąć należy: prawe czy lewe!

Kontrabanda alkoholu.



— Cóż, ustami chcesz napompować powietrze do opon?
— Nie, tylko raczę się alkoholem, którym je napompowałam.



Chorzy na płuca!

Zbliża się jesień, krytyczny okres dla chorych na płuca. Nadejdą już wkrótce ponure dżdżyste dni, deszcze jesienne i przejmujące zimna. Dla chorych na płuca to pora roku najbardziej niebezpieczna. Trzeba więc już dziś pomyśleć o skutecznych środkach leczniczych i stawić czoło tej ciężkiej, a jednak uleczalnej chorobie. Choroby płucne są różne. Gruźlica, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, płucie krwią, gwałtowne krwotoki, kłucie w boku, rżenie astmatyczne — wszystkie te choroby są uleczalne. W Berlinie, ukazała się ciekawa książka pod tytułem „Nowy System Odżywcy”. Autor książki i systemu, znakomity lekarz, uratował wielu ludziom życie, lecz rzecz prosta tym, którzy poszli za wskazówkami szybkiego zwalczania choroby. Nowy system odżywcy, może być stosowany przy zwykłym trybie życia i już w pierwszych tygodniach zwiększa wagę ciała. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej, po skontrolowaniu nowego systemu odżywczego, potwierdzają jego zalety.

Nie wolno tracić ani chwili czasu i natychmiast zażądać broszury „Nowy System Odżywcy” opracowany prz. z świetnego lekarza na podstawie długoletnich studiów i badań wielu profesorów-lekarzy. Kto napisze do Berlina, otrzyma natychmiast bardzo pouczającą książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych, z zakresu wyżej podanych chorób.

Georg Fulgner, Berlin-Neukölln
Ringbahnstraße 24, Oddział 120.



Ponad wszystkim
wiedzie zwycięska droga
"4711"

Dla sportowca jest ona niezbędnym pomocnikiem. Kobieta, poświęcająca się sportowi, ceni "4711" jako niezrównany środek do zachowania uroku i piękna. Przez jedyne w swoim rodzaju zalety stała się "4711" przodującą marką światową.

Jedynie prawdziwa z marką prawnie zastrzeżoną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota).

4711 Eau de Cologne

General. Zast. na Rzplita Polska: Zygfryd Bochner i S-ka Dziedzice.

Czy źle słyszysz?

Cierpisz na szum w uszach? Prospekty o niewidocznym w uchu aparacie bębnowym wysyła bezpłatnie G. Weiss & Cie., Wien, IV., F. 313, Wiedener Hauptstraße 41. 450

OD POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI

Darmo!

zajmujący cennik najpewniejszych i najlepszych w świecie prezerwatyw — niebywale i niewidziane nowości! z 2 wzorami za zł. 1; z 3 wzorami za zł. 1.20 — z całą kolekcją wszystkich gatunków za zł. 2; z prowincji w znaczkach pocztowych — tuzin zł. 4,6, 9 i 12 wysyłka poczt. zupełnie dyskretnie

Perfumeria FEDERA
Lwów — Sykstuska L. 7
dom własny. 431

WE WSZYSTKICH MIASTACH

poszukuje dobrze zaprowadzonych w aptekach, drogeriach, zakładach fryzjerskich itp.

zastępców
na wysoką prowizję.

Przemysł włosowy
Wiktor B. Demitter
Bydgoszcz 2. 435

16 funtów w 3-ch tygodniach
ubyło na wadze!

Lekarz specjalista Dr. med. Winter donosi o swych doświadczeniach, poczynionych z „Punkt-Rollerem” na kilku pacjentach.

Pierwsza pacjentka J. D., dwudziestoletnia panna o silnej budowie ciała, wzrost 155 cm waga 70 kg, skarży się na otyłość. Pracuje w biurze jako stenotypistka. Za moją poradą poddała się kuracji masowania „Punkt-Rollerem”, którą sama przeprowadzała i z której bardzo była zadowolona. W czasie kuracji nie zmieniła trybu życia. Masaż „Punkt-Rollerem” uprawiała dwa razy dziennie przez 5 minut na brzuchu, łądźwiach i udach. Pacjentka straciła w 3 tygodniach 8 kg na wadze, równocześnie zmniejszyła się obwód miednicy o 12 cm, a brzucha o 7 cm.

Druga pacjentka E. R. 38-letnia kobieta, wzrost 158 cm, waga 110 kg. Pacjentka stosowała „Punkt-Roller” podobnie jak pierwsza pod moim nadzorem codziennie dwa razy przez 5 minut. Po trzech tygodniach straciła pacjentka 9 kg na wadze. Obwód miednicy zmniejszyła się o 15 cm, brzucha o 9 cm a uda o 4 cm.

Trzecia pacjentka p. L. K. wiek 52 lata, bardzo silna, cierpiała często na obstrukcję, obwód miednicy zmniejszył się w 3-ech tygodniach o 14 cm, a brzucha o 6 cm. Stolec był po użyciu „Punkt-Rolleru” regularny. Obstrukcja więcej nie wracała.

Czwarty pacjent F. K. urzędnik pocztowy, 46 lat, wzrost 176 cm, waga 97 kg po trzech tygodniach masażu „Punkt-Rollerem” który sam przeprowadzał stracił 6 kg na wadze, a ob-

wód brzucha zmniejszył się o 11 cm.
Dr. med. Winter donosi dalej: Jeżeli przejrzymy łączne wyniki leczenia „Punkt-Rollerem” we wszystkich leczonych wypadkach, to możemy stwierdzić, że są one nadzwyczaj zadowalające. Przy końcu chciałby wyrazić nadzieję, że wszyscy pp. lekarze zalecać będą „Punkt-Roller” w tych wszystkich wypadkach, w których chodzi o usunięcie otyłości (adipositas).

Cena aparatu 38—zł. aparat o podwójnym działaniu 45—zł. „Punkt-Roller” do twarzy 16.50 zł. Należy zwracać uwagę na markę ochronną „Kropka na czole”, gdyż tylko ten aparat posiada skuteczne patentowane wgłębienia ssące t. zw. ssawki.

Aby wszystkich przekonać o skuteczności „Punkt-Rollera” obowiązuję się 5-go dnia zwrócić całkowitą gotówkę każdemu, kto po 4-ch dniach użycia aparatu mego nie miałby być zadowolony.

Należy żądać tylko oryginalny „Punkt-Roller” ze znakiem „Kropka na czole”. Nagrodzony na szesznarocznej wystawie „Kultura Ciała i Stroju” w Warszawie srebrnym medalem.

Aparat „Punkt-Roller” żądać wszędzie.

B. PRUSIEWICZ, POZNAŃ, 1. Plac Nowomiejski 7 :: Tel. 10-81

JAKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Lec. dla jęz. S. Żytkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty bezpłatnie w kanc. g. 4-5 p. p. 452

„OLLA”
PREZERWATYWY

„OLLA”
jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełną gwarancją za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 — zł. 9—, Nr. 1202 — zł. 5.40. 442



Wierzaj mi dziecko,



od dwóch pokoleń znam mydło JELEŃ-SCHICHT i przekonałam się o jego niezrównanej dobroci. Jest ono bowiem wyrabiane z najlepszych surowców, wydajne w użyciu i przez to tanie.

Przy małym trudzie bielizna staje się śnieżno białą.

Żądaj zatem jedynie MYDŁA JELEŃ-SCHICHT.

Wystrzegaj się fałszyfikatów i zwracaj uwagę na markę.

456

Mydło Jeleń Schicht



ZMĘCZONA PODRÓŻĄ

w ciasnym wagonie piękna pani z upragnieniem wyczekuje celu swej drogi. Usługi wielkie odda jej tutaj woda kolońska „Iste”, działająca orzeźwiająco i kojąca równocześnie nerwy. Wybierając się w podróż, nie wolno nam nigdy zapominać wobec tego o wodzie kolońskiej „Iste”. 321



J. & S. Stempniewicz
Poznań.

W SERCU AMERYKAŃSKIEGO OLBRZYMA.



Mówiąc o olbrzymich miastach amerykańskich z ich potężnymi „drapaczami nieba“, ma się przeważnie na myśli tylko Nowy York. Tymczasem współzawodniczy z nim drugie co do wielkości miasto Stanów Zjednoczonych, Chicago, a to tem więcej, że jego olbrzymy umieszczony są daleko bardziej malowniczo. Oto „serce“ tego miasta ze wstęgą rzeki tej samej nazwy, fotografowane z siedziby słynnego dziennika „Chicago Tribune.“

Press Photo News-Service.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna : 12-50 złotych ; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie : Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marian Dąbrowski — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Wielopole 1. — Drukiem „Özudag“ — Kraków, Wielopole 1